



Marszałek
Województwa Mazowieckiego
ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa

Warszawa, 16 września 2024 r.

Szanowni Państwo,

reforma samorządowa to jeden z sukcesów, który udało się Polsce osiągnąć na skutek przemian, które zaszły po 1989 roku. Jednym z jej elementów było przywrócenie pełni praw i wolności obywatelskich, m.in. w zakresie samostanowienia i decydowania o sprawach lokalnej społeczności. Ważna była także wolność prasy – jeden z filarów państwa demokratycznego i jego nieodłączny element. Właśnie dlatego z dużym zaniepokojeniem przyjmujemy sposób implementacji przez polskiego ustawodawcę Europejskiego Aktu o Wolności Mediów.

Tak zwana ustawa medialna posiada w swoich założeniach wiele rozsądnych i potrzebnych rozwiązań, jednak w obecnie zaproponowanej formie przyniesie szereg niepożądanych konsekwencji.

Jako Zarząd Województwa Mazowieckiego, sprzeciwiamy się próbie likwidacji prasy samorządowej i mediów samorządowych, które od lat pełnią funkcje: informacyjną, kulturotwórczą i integracyjną, wpisały się w medialny krajobraz kraju. Dodatkowo postulujemy, aby zamiast nieracjonalnej likwidacji, skłonić się ku naprawie systemu, w którym funkcjonują media lokalne, w tym media samorządowe, korzystając z najlepszych wzorców z całej Europy.

Przez ostatnie lata polskie samorządy zmagają się z próbami centralizacji władzy. Poprzednie rządy samorządność uważały za przeszkodę, nie zaś za środek do realizacji celów związanych ze sprawiedliwością społeczną i podmiotowością regionów. Systematycznie pozbawiając zarówno samorządy, jak i nieprzychylnie sobie media dostatecznego finansowania, wsparcia i negując ich rolę w demokratycznym systemie państwa prawa.

Właśnie dlatego zgodnie z załączonym stanowiskiem Zarządu Województwa Mazowieckiego w sprawie założeń tzw. ustawy medialnej, postulujemy utworzenie Funduszu Wsparcia Mediów Lokalnych, który będzie odpowiadać na realne potrzeby i wyzwania stojące przed lokalnym rynkiem medialnym.

Marszałek Województwa Mazowieckiego

Stanowisko Zarządu Województwa Mazowieckiego w sprawie założeń tzw. ustawy medialnej

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego opracowało założenia tzw. ustawy medialnej (w ramach wdrożenia Europejskiego Aktu o Wolności Mediów do polskiego porządku prawnego). Obejmują one m.in. reformę KRRiT, regulacje dotyczące powoływania władz w spółkach medialnych i finansowania mediów publicznych oraz działalności jednostek samorządu terytorialnego na rynku mediów, a także zasady koncentracji na rynku medialnym.

Wdrożenie Europejskiego Aktu Wolności Mediów to olbrzymia szansa na zwiększenie pluralizmu mediów oraz przekazywanych przez nie treści, na zapewnienie mediom wolności redakcyjnej. Niestety, zaproponowane przez resort kultury rozwiązania w odniesieniu do samorządów stoją w sprzeczności z zapisami tego aktu i oddalają Polskę od wykorzystania wyżej wspomnianej szansy.

Wśród przygotowanych przez ministerstwo założeń są bowiem zapisy, które oznaczają de facto wprowadzenie zakazu wydawania prasy samorządowej, odebranie samorządom prawa do wydawania własnych tytułów prasowych. Prawa, które dziś zapewnia się im na mocy ustawy Prawo prasowe (Dz. U. z 2018 r. poz. 1914). Zgodnie z art. 8 ust. 1 Prawa prasowego „Wydawcą może być osoba prawna, fizyczna lub inna jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej. W szczególności wydawcą może być organ państwowy, przedsiębiorstwo państwowe, organizacja polityczna, związek zawodowy, organizacja spółdzielcza, samorządowa i inna organizacja społeczna oraz kościół i inny związek wyznaniowy”.

Budzi więc zdziwienie, że MKiDN ze wszystkich wskazanych w ustawie podmiotów chce odebrać tylko samorządom prawo do działalności medialnej.

W naszej opinii resort kultury nie powinien ograniczać kompetencji samorządów w zakresie wydawania prasy samorządowej, która pełni bardzo wiele ważnych – z punktu widzenia społeczności lokalnych – funkcji, w tym funkcję informacyjną, edukacyjną i integracyjną. Pomaga też wypełniać jedno z zadań jednostek samorządu terytorialnego, jaką jest promocja gmin, powiatów i regionów, ich walorów, mocnych stron i możliwości rozwojowych – wśród potencjalnych inwestorów, przedsiębiorców, turystów, ale i samych mieszkańców (co dziś, w sytuacji, gdy w większości polskich gmin, powiatów i regionów maleje liczba ludności, jest szczególnie istotne).

W Polsce, tak, jak w wielu krajach UE, funkcjonują rozbudowane media publiczne, podległe m.in. stronie rządowej, i w ich przypadku Ministerstwo Kultury nie neguje zasadności ich istnienia, nie proponuje ich likwidacji, choć mają one spełniać funkcję bardzo zbliżoną do funkcji mediów samorządowych i to na nieporównywalnie większą skalę. Proponuje się co najwyżej zmiany w odniesieniu do sposobu funkcjonowania mediów publicznych. I to samo powinno dotyczyć prasy samorządowej.

Zgadza się z diagnozą, że media lokalne w Polsce, w szczególności lokalna prasa drukowana, przeżywają dziś kryzys i że w naszym kraju, tak, jak w całej UE, zagrożony jest pluralizm mediów, także tych lokalnych. Ale przyczyną tego stanu rzeczy nie jest wydawanie prasy przez samorządy (do głównych przyczyn owego kryzysu należy m.in. obserwowany na całym świecie zanik czytelnictwa prasy drukowanej, „papierowej”). Wbrew powielanej często opinii prasa samorządowa w Polsce nie jest konkurencją dla tzw. niezależnych, prywatnych mediów lokalnych. Nie rywalizuje z nimi bowiem ani na rynku sprzedaży egzemplarzowej i płatnych subskrypcji (prasa samorządowa jest bezpłatna) ani nie konkuruje o reklamodawców i ogłoszeniodawców (choć taki zarzut czasem się pojawia), a to są dziś główne źródła dochodów mediów lokalnych.

Trzeba też uwzględnić fakt, że prawie 40 proc. terytorium naszego kraju nie ma dostępu do lokalnej prasy (bo jej już tam nie ma lub nigdy nie było). W takich miejscach tytuły samorządowe są jedynym źródłem rzetelnej informacji dla lokalnej społeczności – o tym, co dzieje się na jej terenie. Zidentyfikowane już przez medioznawców zjawisko, zwane pustyniami informacyjnymi, powiększa się i nie jest to problem tylko naszego kraju, ale i całej Europy. Innym, coraz częściej występującym w krajach UE, w tym w Polsce, problemem jest coś, co w Niemczech nazywa się „Einzeitungskreis”. Czyli jedna w powiecie wydawana przez podmiot prywatny gazeta, co oznacza, że są powiaty, w których jest tylko jedno prywatne („niezależne”) medium lokalne, mające tam monopol informacyjny i reklamowy. W takich miejscach prasa samorządowa to szansa na zapewnienie choćby minimum pluralizmu w odniesieniu do lokalnych mediów.

Odebranie samorządom możliwości szerokiego informowania o tym, co ważnego dzieje się w danej gminie, powiecie czy regionie, ale też szansy na promocję tych miejsc oraz budowanie poprzez tego typu wydawnictwa tożsamości lokalnej i regionalnej – to kolejny cios w pozycję i kompetencje samorządów, ale także w reprezentowane przez nie społeczności. To także uderzenie w budowaną od ćwierć wieku Polskę samorządną oraz w zasadę samostanowienia samorządów i wspólnot lokalnych. Naruszają więc prawa nie tylko jednostek samorządu terytorialnego, ale także społeczności lokalnych.

Ewentualne wprowadzanie zakazu wydawania prasy samorządowej nie poprawi sytuacji mediów lokalnych, a jednocześnie pogorszy wielu osobom dostęp do informacji o gminie, powiecie i regionie, w których mieszkają.

Innymi słowy, odebranie samorządom możliwości wydawania prasy i prowadzenia ogólnoinformacyjnych portali stoi w sprzeczności z ideą samorządności. Poszerzyłoby obszary tzw. pustyń informacyjnych i pogłębiłoby wykluczenie informacyjne części mieszkańców. Rozwiązanie takie budzi także wątpliwości konstytucyjne, na co w ubiegłym roku zwróciło uwagę samo Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zamiast takiego rozwiązania należałoby rozważyć wprowadzenie – wzorem krajów zachodnich – efektywnego mechanizmu wspierającego lokalne media i pluralizm na lokalnym rynku medialnym w postaci Funduszu Wsparcia Mediów Lokalnych. Tylko takie rozwiązanie może wzmocnić niezależność finansową i redakcyjną mediów lokalnych, zapewnić im rozwój technologiczny

i zrealizować podstawowy cel rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1083 z dnia 11 kwietnia 2024 r. w sprawie ustanowienia wspólnych ram dla usług medialnych na rynku wewnętrznym i zmiany dyrektywy 2010/13/UE (Europejski Akt o Wolności Mediów) Dz. Urz. UE z dnia 17 kwietnia 2024 r., seria L.

Ograniczony lokalny rynek reklamowy i kryzys prasy drukowanej grożą tym, że wielu lokalnych wydawców bez takiego wsparcia nie utrzyma się na rynku. Media lokalne są fundamentem demokracji lokalnej i kluczowym czynnikiem rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, odgrywają też – w społecznościach lokalnych – ważną rolę kulturotwórczą i w związku z tym powinny mieć zapewnione wsparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (tak, jak mają je np. czasopisma kulturalne).

By zagwarantować mediom lokalnym, że prasa samorządowa nie będzie z nimi konkurować na rynku reklamowo-ogłoszeniowym, wystarczy wprowadzić zakaz umieszczania odpłatnych reklam i ogłoszeń w mediach samorządowych (zamiast likwidacji tych mediów, która w naszej ocenie byłaby środkiem nieproporcjonalnym i klasycznym „wylaniem dziecka z kąpielą”). Zarząd Województwa Mazowieckiego opowiada się za wprowadzeniem zakazu umieszczania odpłatnych reklam i ogłoszeń w mediach samorządowych.

Ponadto jesteśmy gotowi przygotować i poddać szerokim konsultacjom Kodeks Dobrych Praktyk w zakresie wydawania prasy samorządowej. Kodeks, który kładłby nacisk na rzetelność wydawnictw samorządowych i ich publiczną rolę. Powinny one bowiem w jak najszerszym zakresie realizować funkcje informacyjną, edukacyjną, mobilizacyjną, kulturotwórczą i integrującą lokalne wspólnoty.

Wprowadzenie kodeksu rozwiązałyby problemy, na które zwraca uwagę Ministerstwo, a jednocześnie nie doprowadziłyby do kolejnego osłabienia samorządności w kraju.

Podsumowując, zaproponowane rozwiązania nie prowadzą do polepszenia sytuacji wydawców prasy lokalnej, natomiast naruszają prawa jednostek samorządu terytorialnego oraz społeczności lokalnych i pogłębia wykluczenie informacyjne mieszkańców.

Stoją także w sprzeczności z exposé Premiera Donalda Tuska, w którym zapowiedział „powrót Polski samorządowej” i wskazał tam ideę „prawdziwego samorządu, gdzie ludzie autonomicznie w swoim miejscu zamieszkania decydują o swoim życiu, a władza centralna jest od tego, żeby pomagać, żeby ułatwiać, a nie żeby narzucać własną wolę”.

Uzasadnienie

Do 23 września trwają konsultacje założeń tzw. ustawy medialnej. Dokument zarysowuje aktualną koncepcję wdrożenia do polskiego porządku prawnego Europejskiego Aktu o Wolności Mediów (EMFA). Dla porządku prawnego oznacza to m.in. reformę KRRiT, nowe regulacje dotyczące powoływania władz w spółkach medialnych i finansowania mediów publicznych oraz działalności jednostek samorządu terytorialnego na rynku mediów, a także zasady koncentracji na rynku medialnym.

Jest to olbrzymia szansa, aby społeczeństwo mogło korzystać z pluralistycznych treści medialnych produkowanych z uwzględnieniem wolności redakcyjnej. Ma to kluczowe znaczenie dla wspierania dyskursu publicznego i aktywności obywatelskiej. Szeroki wachlarz wiarygodnych źródeł informacji i wysokiej jakości dziennikarstwo umożliwiają obywatelom dokonywanie świadomych wyborów, w tym dotyczących stanu ich demokracji¹. Konieczne jest również zabezpieczenie państwa przed dostawcami kontrolowanymi przez niektóre państwa trzecie, którzy systematycznie uczestniczą w działaniach dezinformacyjnych lub manipulują informacjami i ingerują w informacje oraz wykorzystują swobody rynku wewnętrznego do celów nadużyć².

Niestety, kierunek wdrożenia EMFA zaprezentowany w dokumencie, co do samorządów oddala Polskę od pełnego wykorzystania tych szans. Należy wyrazić sprzeciw wobec tworzenia prawa w oparciu o nieprawdziwe przesłanki i w sposób dyskryminujący samorządy. Stanowi to również naruszenie motywu 60 EMFA, który wymaga aby wszelkie środki legislacyjne były zgodne z zasadami obiektywnego uzasadnienia, przejrzystości, niedyskryminacji i proporcjonalności.

Nie jest to również spójne z polityką rządu zarysowaną w exposé Premiera Donalda Tuska. Premier wskazał tam ideę „prawdziwego samorządu, gdzie ludzie autonomicznie w swoim miejscu zamieszkania decydują o swoim życiu, a władza centralna jest od tego, żeby pomagać, żeby ułatwiać, a nie żeby narzucać własną wolę”.

Tymczasem to samorządy reprezentują wspólnoty mieszkańców³. Reprezentują więc także ich potrzebę w zakresie dostępu do informacji dotyczącej ich najbliższego otoczenia. Czy mają prawo wydawać prasę samorządową? Tak. Zgodnie z art. 8 ust. 1 Prawa prasowego

¹ Zob. motyw 8 EMFA

² Zob. motyw 4 EMFA

³ art. 16 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że „Ogół mieszkańców jednostek zasadniczego podziału terytorialnego stanowi z mocy prawa wspólnotę samorządową.”

„Wydawcą może być osoba prawna, fizyczna lub inna jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej. W szczególności wydawcą może być organ państwowy, przedsiębiorstwo państwowe, organizacja polityczna, związek zawodowy, organizacja spółdzielcza, samorządowa i inna organizacja społeczna oraz kościół i inny związek wyznaniowy”. (Dz. U. z 2018 r. poz. 1914).

Działalność wydawnicza samorządów jest – jak widać – utrwalonym elementem wpisującym się w polski porządek prawny.

Dlatego też w reakcji na wcześniejsze pomysły odebrania samorządom możliwości działalności wydawniczej MKiDN odpowiedziało, że taka praktyka nie może być prawnie zakazana, bowiem naruszałaby zapisy Konstytucji RP. Jest to publicznie wyrażony pogląd MKiDN, które zajęło takie stanowisko w piśmie skierowanym do Rzecznika Praw Obywatelskich. Czytamy w nim, że: „Ograniczenie prawa jednostek samorządu terytorialnego do wydawania prasy mogłoby zostać odebrane jako ograniczenie swobody wypowiedzi organów jednostek samorządu terytorialnego. Konieczne jest więc wypracowanie takich rozwiązań, które z jednej strony wzmocnią wydawców prasy lokalnej, a z drugiej nie ograniczą żadnemu podmiotowi konstytucyjnej swobody wypowiedzi”.

Wypowiedzi te wynikają z faktu, że zgodnie z Konstytucją Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, a cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane.

Dlatego też zdaniem Zarządu Województwa Mazowieckiego próba odebrania samorządom lokalnym możliwości szerokiego informowania o tym, co ważnego dzieje się w danej gminie, powiecie czy regionie, ale też możliwości promocji tych miejsc oraz budowania poprzez tego typu wydawnictwa tożsamości lokalnej i regionalnej – to kolejny cios w ustrój państwa oparty na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot⁴.

To także cios w budowaną od ćwierć wieku Polskę samorządną oraz w zasadę samostanowienia samorządów i wspólnot lokalnych.

Wydawnictwa samorządowe i portale ogólnoinformacyjne nie tylko informują mieszkańców o ważnych dla nich kwestiach, ale także edukują, mobilizują do działania i integrują wokół lokalnych spraw. Zgodnie z art. 10b ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2024 r. poz. 566) Województwo podejmuje działania na rzecz wspierania i upowszechniania idei samorządowej wśród mieszkańców województwa (...)

Zdaniem Zarządu Województwa zubożenie kanałów komunikacyjnych jest szczególnie niebezpiecznym zjawiskiem w kontekście konfliktu za naszą wschodnią granicą i coraz częstszych działań dezinformacyjnych. Efektywna i wiarygodna, pomagająca w walce z fake newsami, komunikacja z mieszkańcami w oparciu o narzędzia elektroniczne, jak i tradycyjne, jest szczególnie ważna. Trzeba pamiętać, że wciąż nie wszyscy mieszkańcy mają dostęp do internetu i biegle posługują się komputerem czy smartfonem. Wykluczenie informacyjne i cyfrowe (dotyczące w szczególności osób starszych) jest zjawiskiem, z którym mierzyć się musi część samorządów. Dlatego ograniczanie kompetencji samorządów w tym zakresie uderza nie tylko w instytucje samorządu, ale i w całą wspólnotę.

Zarząd sprzeciwia się również wdrożeniu EMFA poprzez tworzenie prawa w oparciu o nieprawdziwe przesłanki i w sposób dyskryminujący samorządy. Stanowi to naruszenie motywu 6o EMFA, który wymaga, aby wszelkie środki legislacyjne były zgodne z zasadami obiektywnego uzasadnienia, przejrzystości, niedyskryminacji i proporcjonalności.

⁴ Zob. preambula Konstytucji RP.

Należy też wyraźnie podkreślić, że nie ma obiektywnego uzasadnienia jeden z głównych zarzutów wobec prasy samorządowej podnoszony przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego jakoby prasa samorządowa była konkurencją dla niezależnej prasy lokalnej, wydawanej przez podmioty prywatne.

Badania medioznawcze prowadzone przez P. Szostok i R. Rajczyka nie potwierdzają tej tezy. Ankietowane przez medioznawców samorządy (aktywne wydawniczo) częściej deklarowały istnienie na ich terenie prasy niezależnej aniżeli te, które nie wydawały własnego pisma. W efekcie badacze stwierdzili, że „prasa samorządowa nie tylko nie blokuje powstawania niezależnych tytułów prasowych, ale nawet je w pewien sposób stymuluje, będąc swego rodzaju kołem napędowym na lokalnych rynkach prasowych⁵”.

Innymi słowy, trudno uznać prasę samorządową za konkurencję niezależnej prasy lokalnej, wydawanej przez podmioty prywatne, a już na pewno nie można jej uznać za nieuczciwą konkurencję (bo i takie zarzuty pojawiają się w dyskusjach o mediach samorządowych).

Zarzuca się także prasie samorządowej, że zamieszcza ona komercyjne reklamy i że „zabiera ona w ten sposób niezależnej prasie lokalnej część rynku reklamowego”. Być może miało to miejsce w przeszłości, ale dziś bardzo trudno znaleźć w Polsce przypadki zamieszczenia komercyjnych reklam w tytułach samorządowych⁶.

Kluczowe pytanie, jakie powinien postawić sobie ustawodawca brzmi – jak likwidacja prasy samorządowej wpłynie na mieszkańców lokalnych wspólnot.

Blisko 40 proc. powierzchni naszego kraju nie ma dostępu do lokalnej prasy (bo jej już tam nie ma lub nigdy nie było). Zidentyfikowane już przez medioznawców zjawisko, zwane pustyniami informacyjnymi, powiększa się i nie jest to problem tylko naszego kraju, ale i całej Europy. Innym coraz częściej występującym w krajach UE, w tym w Polsce, problemem jest coś, co w Niemczech nazywa się „Einzeitungskreis”. Czyli jedna wydawana przez podmiot prywatny gazeta na powiat, a więc powiaty, w których jest tylko jedno prywatne („niezależne”) medium lokalne, mające tam monopol informacyjny i reklamowy. W takich miejscach prasa samorządowa to szansa na zapewnienie choćby minimum pluralizmu w odniesieniu do lokalnych mediów.

Na to zjawisko zwracają także uwagę medioznawcy. Warto tu przywołać m.in. stanowisko R. Rajczyka: „W kontekście dyskusji dotyczących kontrowersji związanych z wydawaniem prasy samorządowej, koncentrujących się wokół argumentów podnoszących zasadę konkurencyjności oraz wolności słowa zaznaczyć należy jednak, iż w sytuacji braku komercyjnej prasy lokalnej obejmującej swoim zasięgiem obszar JST, prasa samorządowa pozostawać może jednym ze źródeł informacji o istotnym znaczeniu dla funkcjonowania społeczności lokalnej, obok bezpośrednich form komunikacji (afisze, ulotki, zebrania wiejskie) czy też nieformalnego obiegu informacyjnego (kontakty sąsiedzkie). Bez względu na charakter narzędzia w postaci prasy samorządowej, pełni ona także funkcję integracyjną w stosunku do wspólnoty samorządowej”.

MKiDN zamiast ograniczać kompetencje samorządów, wzorem krajów zachodnich powinno przygotować efektywny mechanizm wspierający pluralizm i dostępność mediów lokalnych w postaci Funduszu Wsparcia Mediów Lokalnych.

Fundusz Wsparcia Mediów Lokalnych powinien dysponować środkami publicznymi w sposób przejrzysty i niedyskryminujący.

⁵ P. Szostok, R. Rajczyk, *Komunikowanie lokalne*, s. 111.

⁶ M. Milewska, *Prasa samorządowa potrzebna? A jeśli tak, to komu?* *Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy* tom 9/2, str. 105.

Tylko takie rozwiązanie może realnie wzmocnić media lokalne, zwiększyć ich niezależność finansową, redakcyjną i rozwój technologiczny. Ograniczony lokalny rynek reklamowy i kryzys prasy drukowanej sprawiają, że wielu lokalnych wydawców bez takiego wsparcia nie utrzyma się na rynku (to już zresztą się dzieje – w odniesieniu do tytułów drukowanych). Tymczasem media lokalne są u nas ciągle traktowane tylko jako działalność czysto biznesowa, czysto komercyjna. Pomija się ich rolę kulturotwórczą, społeczną, edukacyjną, a także ich rolę jako jednego z filarów demokracji lokalnej i społeczeństwa obywatelskiego.

Dziwi więc, że MKiDN ze wszystkich wskazanych w ustawie podmiotów odbiera tylko samorządom prawo do działalności medialnej. Uznając tym samym, że w przeciwieństwie do organów państwowych, to właśnie media samorządowe negatywnie wpływają na lokalny i regionalny rynek medialny. Tymczasem media państwowe to nie tylko publiczna telewizja i radio (wraz z ich regionalnymi oddziałami i rozgłośniami), ale także należąca do Orlen S.A. – spółka Polska Press Sp. z o.o. Jest to największy wydawca prasy regionalnej i lokalnej w Polsce, ale też największy w kraju wydawca regionalnych i lokalnych portali internetowych.

Taka regulacja, gdyby weszła w życie, byłaby dyskryminująca, co jest sprzeczne z motywem 60 EMFA.

Ponadto, twierdzenie, że jedną z głównych przyczyn obecnego kryzysu prasy lokalnej w Polsce, jest „negatywny wpływ prasy samorządowej”, to nadużycie. Kryzys prasy lokalnej to część – trwającego już od ponad dwóch dekad – kryzysu prasy. To zjawisko znacznie szersze, dotykające jeszcze bardziej prasę krajową, i to w całej Europie i na świecie. Czynniki, które mają na to wpływ, są szeroko omawiane w literaturze medioznawczej. Jednym z głównych jest postępujący zanik czytelnictwa prasy drukowanej, która jest wypierana z rynku przez media internetowe, a dziś także przez media społecznościowe.

Nie sposób zgodzić się także ze stanowiskiem MKiDN, że wydawanie prasy przez samorządy stanowi naruszenie zasady pomocniczości. Jest wręcz przeciwnie. Samorządy w szczególności wspierają i upowszechniają ideę samorządową, prowadzą politykę rozwoju m.in. w zakresie promocji walorów i możliwości rozwojowych, wspierania rozwoju kultury, wspierania i prowadzenia działań na rzecz integracji społecznej i przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu oraz zapewniają mieszkańcom dostęp do informacji, a także wykonują zadania w zakresie promocji, wszystkie powyższe działania realizowane są z poszanowaniem zasady subsydiarności, jako organy, które są najbliżej obywatela.

Zatem zaproponowane w dokumencie Ministerstwa rozwiązania nie prowadzą do polepszenia sytuacji wydawców prasy lokalnej, natomiast naruszają prawa nie tylko jednostek samorządu terytorialnego, ale także wspólnot lokalnych, reprezentowanych właśnie przez władze samorządowe. Stoją także w sprzeczności z polityką rządu wyrażoną w exposé Premiera Donalda Tuska, który zapowiedział „powrót Polski samorządowej”.

W opinii Zarządu Województwa Mazowieckiego **rozwiązaniem jest uznanie prasy lokalnej za element dobra publicznego i wprowadzenie w tym zakresie odpowiednich mechanizmów takich jak postulowany Fundusz Wsparcia Mediów Lokalnych.**

Tylko takie rozwiązanie może realnie wzmocnić media lokalne, zwiększyć ich niezależność finansową, redakcyjną i rozwój technologiczny. Ograniczony lokalny rynek reklamowy i kryzys prasy drukowanej sprawiają, że wielu lokalnych wydawców bez takiego wsparcia nie utrzyma się na rynku (to już zresztą się dzieje – w odniesieniu do tytułów drukowanych). Tymczasem media lokalne są u nas ciągle traktowane tylko jako działalność czysto biznesowa, czysto komercyjna. Pomija się ich rolę kulturotwórczą, społeczną, edukacyjną, a także ich rolę jako jednego z filarów demokracji lokalnej i społeczeństwa obywatelskiego.

Odpowiednią jakość działalności wydawniczej powinno zapewnić przyjęcie przez samorządy Kodeksu Dobrych Praktyk w drodze samoregulacji.

Natomiast kwestia umieszczania w wydawnictwach samorządowych płatnych reklam powinna być uregulowana albo poprzez zakaz w Kodeksie Dobrych Praktyk lub wprowadzenie takiego zakazu do Prawa Prasowego. Województwo Mazowieckie jest gotowe podjąć się zadania w zakresie przygotowania odpowiednich zapisów zgodnych z EMFA.